Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 465

Poznań, środa dnia 7 października 1936

Rok 31

Gdańsk przeciw mandatowi Polski

Greiser w piśmie do Ligi Narodów zapewnia, że „państwo" gdańskie nie ustąpi

Gdańsk. (Tel. wł.). Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska i polecenie Polsce mandatu dla likwidacji zatargu i ostatecznego wyjaśnienia sytuacji gdańskiej, wywołało tu wielkie poruszenie i... oburzenie.

Wczoraj prezydent Greiser wysłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo w tej sprawie. Na wstępie podkreśla, że o uchwale Ligi Narodów dowiedział się z pism porannych. Następnie wyraża zdziwienie, że na porządku obrad Rady L. N. znalazła się znowu sprawa gdańska. Greiser wyraża ubolewanie z powodu rzekomego zaskoczenia wolnego miasta tym faktem. Przyznaje wprawdzie, że w poniedziałek otrzymał pismo z zapytaniem, czy Gdańsk zamierza wziąć udział w obradach genewskich, lecz dodaje, iż jest głęboko rozczarowany, ponieważ Rada L. N. nie uważała za stosowne zaczekać na odpowiedź i odbyła posiedzenie, uniemożliwiając Gdańskowi zajęcie stanowiska wobec postawionych mu zarzutów.

Najkapitalniejszy jest ciąg dalszy. Prezydent Greiser twierdzi tam, że Polska nie posiada jakichkolwiek praw do ingerencji w sprawy Gdańska, ani też nie może mieć ważnych prawnie pełnomocnictw. Obecnie poleconą Polsce misję Gdańsk traktować może tylko jako mandat sprawozdawczy wobec Ligi Narodów. Greiser przy tej sposobności „wyraża przekonanie", że Polska zna dobrze granice, jakie istnieją dla niej w zakresie stosunków politycznych z Gdańskiem i że Polska będzie się starała uzgodnić stanowisko wolnego miasta w ramach niezależności Gdańska ze stanowiskiem Genewy.

W końcu Greiser zapewnia, że Gdańsk stanowiska swojego nie zmieni, podobnie jak i obecnej swej polityki; „tak partja jak państwo nadal wypełniać będą swój niemiecki obowiązek".

Jesień

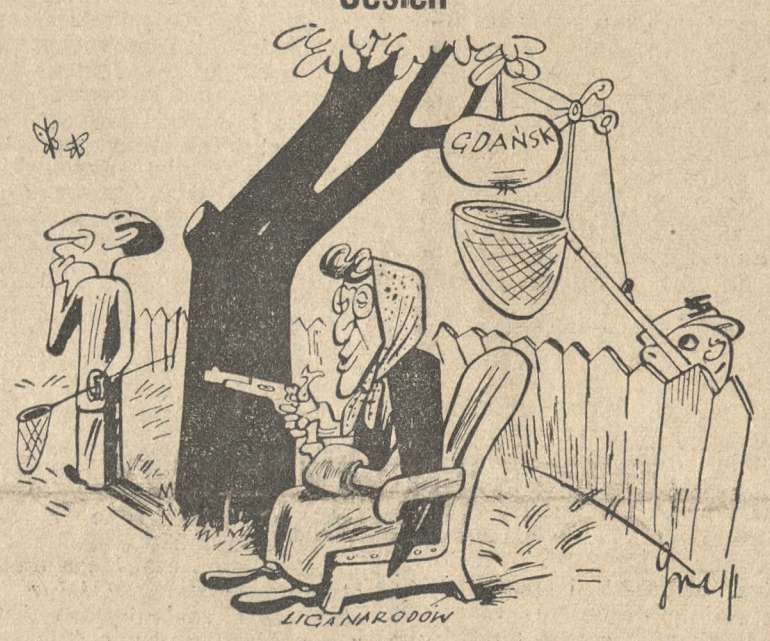

Gdańskie jabłko dojrzewa.

Z kroniki politycznej

Paryż. (PAT). Przybył tu jugosłowiański minister wojny gen. Marić w towarzystwie szefa gabinetu Jewrentića i attaché wojskowego w Paryżu gen. Gliszića.

Polsko-francuska wymiana kulturalna

Warszawa. (PAT.) Przybyli wczoraj do Warszawy małżonkowie Joliot-Curie zwiedzali w godzinach rannych Instytut Radowy, poczem byli podejmowani śniadaniem przez ambasadora p. Noela.

Dziś o godz. 20 małżonkowie Joliot-Curie wygłoszą w auli uniwersytetu wspólny odczyt w języku francuskim o sztucznej promieniotwórczości. Po odczycie odbędzie się na cześć pp. Joliot-Curie przyjęcie w ambasadzie francuskiej, na które zaproszeni zostali przedstawiciele rządu i sfer naukowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie bawi pisarz francuski Paul Valery. Wygłosi on w stolicy dwa odczyty. (w)

Niemcy chcą odzyskać kolonje

Berlin. (PAT.) W dniach 16 do 19 bm. odbędzie się we Wrocławiu doroczny zjazd kolonjalny. W ramach zjazdu przewidziane są 4-dniowe obrady na tematy kolonjalne, z podkreśleniem konieczności gospodarczych i demograficznych, wymagających odzyskania kolonij kolonij przez Rzeszę, oraz w dniu 17 szeroko zakrojone manifestacje, zorganizowane przez Reichskolonialbund oraz związek b. kombatantów kolonjalnych Rzeszy. Jak słychać, zjazd stanowić ma wstęp do szerokiej akcji propagandowej w tej dziedzinie, przytem akcja rozwijać się ma zarówno w kraju jak i zagranicą.

W związku z powyższą akcją znajduje się otwarty ostatnio w Wilhelmhagen pod Berlinem obóz przeszkoleniowy propagandowo-kolonjalny, składający się przeważnie z b. kombatantów kolonjalnych niemieckich.

Przy tej okazji zauważyć należy, iż prasa niemiecka już od dłuższego czasu drukuje w działach gospodarczych obszerne artykuły, poświęcone zagadnieniu wydajności i opłacalności poszczególnych terenów afrykańskich.

Sprawy emigracyjne w Lidze Narodów

Delegat Polski domaga się terenów emigracyjnych dla Żydów

Genewa. (PAT). W toku dyskusji nad sprawą mandatów, jako pierwszy przemawiał delegat Norwegji p. Lange, który poruszył sprawę ostatnich zaburzeń w Syrji i Palestynie. Mówca dał wyraz zdziwieniu, że państwo mandatowe nie zdołało jeszcze wyrobić sobie opinji co do istotnych powodów zaburzeń. Ponadto p. Lange omówił traktat, jaki zostanie zawarty między Francją i Syrją, celem zniesienia mandatu syryjskiego i wprowadzenia Syrji do Ligi Narodów jako państwa niepodległego, podkreślił też, że podobny traktat ma być zawarty niebawem z Libanem.

Delegat Polski, min. Komarnicki, podkreślił, że rząd polski śledzi z napiętą uwagą wypadki, rozgrywające się w Palestynie i żywi nadzieję, że wypadki te nie pomniejszą w niczem roli, jaką kraj ten winien odgrywać dla narodu żydowskiego. Rząd polski stwierdził z zadowoleniem, iż rząd brytyjski w następstwie ostatnich zaburzeń nie zahamował emigracji do Palestyny i jest głęboko przeświadczony, że decyzja ta zostanie utrzymana. Jest rzeczą niezbędną zauważyć, iż Liga Narodów powinna, coraz więcej zwracać uwagi na rosnącą wciąż konieczność znalezienia innych terenów emigracyjnych dla olbrzymiego rezerwoaru ludności żydowskiej, mieszkającej w Europie środkowej i wschodniej. Konieczność ta, która już jest przedmiotem poważnych dyskusyj w pewnych kołach Żydów w Polsce, wywołując przychylny i sympatyczny oddźwięk w polskich sferach rządowych, nie powinna być bagatelizowana i ignorowana przez Ligę Narodów, powołaną przecież do rozstrzygania zagadnień tego rodzaju, które są typowemi zagadnieniami o charakterze międzynarodowym.

Przemawiało jeszcze kilku delegatów różnych państw.

1447 zł i 33 gr. brak do 80.000 złotych

W dniu wczorajszym wpłaciii w administracji naszych wydawnictw przedstawiciele koncernu „Vesta" kwotę 1350 zł na zakupno eskadry „Chrobry". Sumę tę zebrano wśród pracowników koncernu z jego zarządem na czele.

Dzięki tej poważnej kwocie akcja nasza na rzecz dozbrojenia armji polskiej została wybitnie wsparta. Jesteśmy też przekonani, że ofiarność zarządu i pracowników „Vesty" zostanie przez społeczeństwo należycie oceniona. Trzeba bowiem dodać, że koncern „Vesta", jako instytucja, ofiarował w sierpniu 8000 zł na naszą akcję.

W ten sposób do 80 000 zł brak jeszcze tylko 1447,33 zł. Nie wątplimy, że jeszcze w bieżącym tygodniu sumę tę z nadwyżką przekroczymy.

Niemcy niezadowolone z dewaluacji lira

Berlin. (PAT). Dewaluacja lira włoskiego wywołuje zarówno w gospodarczych, jak i politycznych kołach Berlina bardzo poważne zastrzeżenia. Prasa powstrzymuje się wprawdzie od wyraźnej krytyki kroku włoskiego, w kołach gospodarczych jednak oceniają w pełni dalsze komplikacje sytuacji gospodarczej dla Niemiec, których obroty handlowe z Włochami są bardzo znaczne. Koła te zdają sobie sprawę, że zarządzenie włoskie z punktu widzenia gospodarczego oznacza niewątpliwie zbliżenie się do frontu brytyjsko - amerykańsko - francuskiego. — Przypomnieć należy, że stosunki gospodarcze pomiędzy Włochami a Rzeszą rozwinęły się znacznie w okresie działania sankcyj antywłoskich..

Waluta rumuńska

Bukareszt. (PAT). Rada Ministrów rozważała wczoraj m. in. zagadnienie walutowe. Minister finansów stwierdził, że Rumunja jest zdecydowana nie odstąpić od dotychczasowej polityki walutowej. Poza tem rada ministrów upoważniła min. komunikacji do podpisania umowy z Jugosławją o budowie mostu na Dunaju pod Turnu Severin.

Lit utrzymany

Kowno. (PAT.) Premjer i minister finansów Litwy Tubelis, przemawiając w parlamencie, oświadczył, że rząd nie myśli wogóle o obniżeniu wartości waluty litewskiej. Tubelis w energicznej formie potępił działalność tych kół, które wykorzystują każdą sposobność, celem wywołania nastrojów, korzystnych dla dewaluacji lita.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Rabat. (PAT.) Komunikat nadany o godz. 13,30 przez radjostację w Sewilli donosi: Na froncie Toledo panuje względny spokój. W Madrycie wywołała wielkie przygnębienie wiadomość o stracie 2.500 rządowych żołnierzy podczas zdobycia Toleda. Spowodowało to równocześnie zmniejszenie się napływu ochotników do milicji. Bombardowanie Madrytu przez lotników powstańczych wyrządziło w mieście poważne szkody; trwało ono 2 godziny, podczas których nie pojawił się żaden samolot rządowy. Rząd madrycki, twierdząc, że jest panem sytuacji, stara się za wszelką cenę przeszkodzić przedostawaniu się do stolicy wiadomości o faktycznym stanie ruchu powstańczego.

Tenerifa. (PAT). Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery powstańczej, atak na Madryt ma być prowadzony osobiście przez gen. Franco po dokonaniu przegrupowania armji gen. Mola, co zapewni skuteczną współpracę wszystkich oddziałów, zaangażowanych w operacjach przeciwko stolicy. Na froncie Toledo strącono 4 samoloty rządowe. Załogi ich zginęły

Pod balatońską rybą

Konwencjonalny step i egzotyczne jezioro - „Purytanizm" i winiarnie — Ulicą węgierskiej mieściny — Rolniczo-uniwersyteckie splendory — W stuletnim parku kąpieliska

(Od własnego korespondentata „Kurjera Poznańskiego")

Keszthely nad Balatonem.

Jezioru Balaton Węgrzy kazali się upozować na morze. I nietylko potrafili się sami zadowolić namiastką Adrjatyku. Dobrą wolą dokonali tyle, że nawet mokradła zamieniły się w urocze plaże i roześmiane osady te-

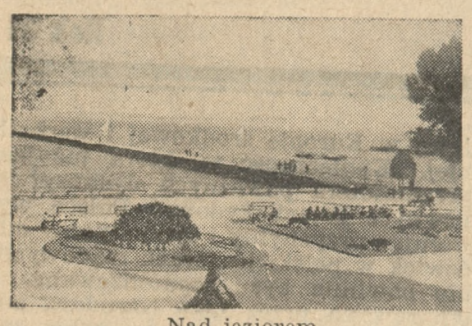

Nad jeziorem

czowych domków, tonące w powodzi kwiatów, w zieleni lasków, niby pisanki wielkanocne, okolone wianuszkiem młodej rzeżuchy.

Potem umieli zachęcić cudzoziemców. Zagranica poznawać zaczęła coś więcej poza Budapesztem i pusztą w Hortobagy. Nie znalazła może zawsze owego „Lido" z reklam, bo kąpiel miejscami tylko w pełnem wodorostów jeziorze przyjemna. Balaton istnieje głównie chyba dla ryb, wspaniałych ryb z odmianą sandacza, królewskim rywalem jesiotra, słynnym „fogaszem" na czele. Przybysz znajduje tu nie tyle kąpielisko, co letnisko komfortowe, w kwiatach i cudach ogrodniczych. Dalej poznaje zalesione, wulkaniczne stoki z ruinami feodalnych kaszteli naprzeciw, folklor w rybackich gospodach, dawne klasztory i dorzuca zupełnie nowe zdobycze do koncepcji romantycznego kraju. Na cygańsko - stepowe Węgry z rapsodyj Liszta i tańców Brahmsa inaczej patrzeć przez oka rybackich sieci, z wieży wiekowego opactwa, czy z ruin twierdzy rzymskiej. Inaczej przemawiają stylowe, choć nierzadko bardzo odnawiane po tureckiej gospodarce miasteczka, pamiętające czasy Arpadów i uliczki z resztkami węgierskiego średniowiecza.

Balatońska stolica, Keszthely, jest barokową, jasną mieściną. Stała się modna, ale niczego prawie nie próbowała zmieniać w swojem czcigodnem, staroświeckiem kąpielisku. Miała oddawna wszystko: cienisty park angielski, starą dzielnicę willową wzorowo czystą i ukwieconą, plażę, molo i cygańską orkiestrę na deptaku.

I, co dla cudzoziemców jest miłą osobliwością, a nieodosobnioną na Węgrzech, nie pozwoliła plaży, „shortom" i piżamom wkroczyć na swoje ulice (ze setkami zresztą pokojów, wynajętych letnikom). Trudno pomawiać o purytanizm owo Keszthely, z rojnemi do rana dancingami i winiarniami, z plażą, gdzie najbardziej iluzoryczny kostjum nikogo nie oburzy. Jakżeby jednak kiwali głowami Węgrzy, gdyby im pokazać latem rynek naszych Zaleszczyk, pełen krogulczonosych bajader i spacerowiczów w listkach figowych! A patrzyli też zdumieni, kiedy się Polacy zjawiali do śniadania w ogrodzie pensjonatu w wygniecionych, nocnych piżamach — i czarnych, dla dekoracji, siatkach na głowie. Bodaj to wygoda i indywidualizm!

Zdaje się, że Węgrzy poprostu tylko rozumieją tło i sztafaż. Jakże tu wyjść w „stroju niedbałym" np. o poranku na główną arterję z asfaltową jezdnią, odgrodzoną od flizów chodnika klombami purpurowej gladjoli i soczyście zieloną wstęgą trawników! Środkiem jezdni przesuwa się autopolewaczka: strumienie wody o dużym zasięgu zraszają asfalt i równo-

Kąpielisko

cześnie kwietne dywany. Budzą się barokowe, kremowe kamieniczki, podnosząc powieki żaluzyj z nad balkoników, płonących pelargonją.

Z okien otwartych po staroświecku, nazewnątrz, często wychylony jegomość z długim cybuchem, jakgdyby do wschodnich nargili. Cybuch czernieje na białym fartuchu stojącego we drzwiach drogerji właściciela. Nad głową zaś zwiesza mu się pięknie z jakiejś masy odrobiony model olbrzymiego salami. Takiż model (tłuste, węgierskie salami z wieprza, tuczonego kukurydzą!) o szarej skórze, krwawy w ukośnym przekroju, wisi nad sklepem kolonjalnym, u rzeźnika, nieomal nad apteką!...

W bramę rokokowego domu poczty wchodzi dziewczyna, dźwigając wielki kosz pomidorów na głowie. Z bocznej ulicy dochodzi odgłos wojskowych wozów taborowych, ciągnionych przez woły. Piękne, jasne woły węgierskie o rozłożystych rogach. Nad tem wszystkiem, nad karminową dachówką i sinym łupkiem dachów, nad jasnemi wieżami spokojny błękit słoneczny, odbity w pobliskiej zatoce jeziora; w dali pagórki, pokryte winnicami i sośniną.

Jak dotąd, nie wiele różni się Keszthely od ogółu uroczych miasteczek Węgier: wszędzie zastanawia owa pedantyczna północna czystość, ożeniona z południowym przepychem kwiatów, z kultem klombów i skwerów. — Wszędzie szczęśliwe połączenie zachodniej stopy życiowej i wschodniej obfitości wszystkiego; staroświecko dobrego tonu i żywiołowego temperamentu. Mijamy winiarnię: jedną, drugą, dziesiątą. I tu już zaczynają się osobliwości stolicy Balatonu: na wywieszonych „menu" króluje znakomitość „fogasz".

Lśniące witryny sklepowe nie należą tylko do miasteczka; to już kąpielisko, wiew budapeszteńskiej wytworności i szerokiego świata. Co parę kroków wystawa mieni się czarno-różową porcelaną. Taka jest specjalność pamiątek z Keszthely. Wazoniki, puzdra, dzbanki i popielniczki czarne, owinięte deseniem różanych girland. Obok róż częsty na filiżankach i kieliszkach do jaj wielki lotos: to już „souvenir de Héviz", o parę kilometrów odległych siarczanych źródeł leczniczych, słynnych z lotosów. Do owego Héviz dziesiątki aut i autokarów dziennie pędzą po asfaltowej arterji miasteczka.

Keszthely nie posiada rynku. Straganу zajmują co rano długim sznurem część ulicy. Poranne „corso" letników odbywa się tutaj, przy piramidach arbuzów, jarzyn i bryndzy, koszach śliw, brzoskwiń i seledynowej papryki.

Rozmowy słychać różnojęzyczne, bo — inny przyczynek do sławy balatońskiej stolicy — Keszthely jest ośrodkiem uniwersyteckim! W miesiącach letnich organizuje tu wakacyjne kursy dla studentów - cudzoziemców sławny uniwersytet w Pécs (Pięćkościołów). Okazałą siedzibą kursów staje się pusty latem gmach znanej na

Stuletnia „Aleja Westchnień"

Węgrzech akademji rolniczej. Chodzimy po długich korytarzach, zawieszonych mapami i wykresami, pełnych gablot z mineralami itp. A potem, z murów uczelni — od stu lat już znakomitej! — cichą uliczkę minąwszy, stajemy w centrum miasta, na placyku przed gotyckim kościołem i dużym klasztorem. Nad wysepką kwietną wznosi się niewielki pomnik hr. Festeticsa, gorącego patrjoty, któremu miasteczko zawdzięcza założenie „Georgicom", sławę rolniczą i wdzięk rokokowych ulic, zakończonych ogromnym parkiem ze strzelistą białą wieżą magnackiej rezydencji.

Jasną gąsienicę miasteczka otula na obu jej końcach zieleń parkowa. — Na jednym zatem stumorgowe obszary ogrodów hr. Festeticsa, na drugim cieniste aleje kąpieliska. Mijamy dzielnicę willową, cichą i białą, biegnącą wiśniowym szlakiem łamanych dachów i wężem klombów ciemnej gladjoli. Wchodzimy w szeroki szpaler olbrzymich, rokokowych drzew, żywo przypominających tło malowideł Watteau. Wśród światłocieni na polanach, pod sklepieniami potężnych kasztanów tego największego i najpiękniejszego angielskiego parku nad Balatonem, jak kolorowe żuki migają zdaleka letniczki jaskrawizną sukien.

Ze stuletniej, słynnej „Alei Westchnień" dochodzi dzwonek osiołka, ciągnącego rodzaj brony do gracowania ścieżek. Nigdzie zeschłego liścia, czy gałęzi. Nikt pod ławki, tonące w cieniu dębów, nie rzuci pudełka od papierosów, jak też nie zerwie róż, kipiących poprzez żywopłot prawie nieogrodzonego ogrodu.. I kto zresztą mógłby je zrywać, jeśli zobaczy co wieczór chociażby owo nabożeństwo podlewania kwiatów w całem Keszthely. Ba, w całych Węgrzech!

U wylotu alei leży przed nami jezioro. Dobiegają łkania cygańskiej orkiestry, zmieszane z dzwonkiem przekupnia lodów.

Płomienne czardasze na deptaku i stateczność publiczności z cygarami, stateczność zacienionych „kurhauzów" z pruskiego muru, o śpiczastych wieżyczkach. Przepych znowu gazonów o geometrycznych wzorach, romantycznie mroczne młode nadbrzeżne szpalery, ale równiutkie, pod sznurek. W odgrodzony niskim murkiem, rozmarzony, szaro-niebieski Balaton biegnie długie, długie molo. Spacer wieczorny po niem daje złudzenie morza.

Pierwsze wrażenie jednak, jakiegoś Sopotu, jakiegoś szanownego uzdrowiska nad północnem morzem, ginie u wejścia na plażę„ idyllicznie częściowo osłoniętą płaczącemi wierzbami. Są tu i plaże-trawniki, ławki w trzcinach do opalania się w samotności, są rzędy tęczowe kabin, krany do mycia, huśtawki, bufet, fryzjer i telefon. Brak może — samej kąpieli, bo Balaton często bywa zmącony i mulisty u brzegu. Ale zato ileż więcej wart nowo dla turystyki odkryty egzotyzm okolic „węgierskiego morza" i delikatny smak balatońskiej ryby!

H. W.

Po zgonie premjera Węgier

Rząd węgierski podaje się do dymisji

Budapeszt. (PAT). W uzupełnieniu podanych już wiadomości o śmierci premjera Goemboesa korespondent P. A. T. w Budapeszcie donosi, co następuje:

Premjer Goemboes w poniedziałek wiecz. stracił przytomność, nie odzyskując jej aż do zgonu, który nastąpił wczoraj o g. 8,20 rano. Przyczyną śmierci była uremia i wywołane przez nią ogólne zatrucie organizmu.

W chwili zgonu premjera obecna była przy jego łożu małżonka z dziećmi, minister oświaty Ghoman, który w poniedziałek wieczorem przybył do Monachjum jako delegat rządu, a poza tem przewodniczący izby posłów Sztranyawski.

Budapeszt. (PAT). Pierwsze oznaki choroby premjera Goemboesa, w postaci piasku nerkowego, ukazały się 18 lat temu. Ciągłe pogarszanie się stanu zdrowia było spowodowane tem, że Goemboes nigdy nie chciał stosować się do przepisów lekarzy. W marcu r. b., po powrocie z Rzymu, choroba przybrała katastrofalne rozmiary, co zmusiło premjera do odbycia kilkotygodniowej kuracji w sanatorjum nad Balatonem. O ciężkim stanie premjera wszyscy naogół już wiedzieli, jednakże ze względu na wpływ, jaki prawdziwe wiadomości mogły mieć na jego zdrowie, prasa przedstawiała chorobę jako uleczalną i napomykała o spodziewanym powrocie premjera do urzędowania.

Budapeszt. (PAT). Zwłoki premjera Goemboesa zostaną zabalsamowane w Monachjum, poczem natychmiast przewiezione będą do Budapesztu, gdzie złożone zostaną w sali parlamentu. Pociąg żałobny, wiozący zwłoki zmarłego premjera z Niemiec do Węgier, przybędzie do Budapesztu w czwartek dnia 8 bm.

Budapeszt. (PAT). Śmierć premjera Goemboesa przypadła na dzień, w którym Węgry obchodzą żałobę po 13 przywódcach węgierskich walk wolnościowych, straconych 6 października 1849 r. Na wszystkich budynkach miasta wywieszone są flagi żałobne. Przedstawienia w teatrach i kinach zostały na znak żałoby zawieszone. Dzienniki wieczorne ukazały się w żałobnych obwódkach, przynosząc obszerne opisy choroby oraz życiorys zmarłego premjera.

Budapeszt. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów, która zakończyła swe obrady około godz. 11,30, rząd postanowił podać się do dymisji.

Regent Horthy wezwał na naradę prymasa Węgier arcybiskupa Sayody, przewodniczących izb parlamentarnych, b. premjera Bethlena, prezesa partji rządowej Ivady, przewodniczącego partji drobnych rolników Eckhardta oraz strażnika korony królewskiej barona Perenyi.

Budapeszt. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów zastępca premjera Daranyi wygłosił podniosłe przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego premjera Goemboesa, podkreślając, że zgon jego to niezwykle ciężki cios dla narodu węgierskiego. Rząd postanowił urządzić uroczysty pogrzeb Goemboesa na koszt państwa.

Z CHWILI

W poprzednim „partyjnym" Sejmie lewica uprawiała parlamentarną opozycję, ale wpływy jej w kraju malały. Nowa ordynacja wyborcza pp. Sławka i Kozłowskiego była silnem uderzeniem w lewicę. Okazało się, że stronnictwa lewicy, pozbawione mandatów poselskich i senatorskich, nie są zdolne do samodzielnego życia politycznego i muszą szukać oparcia na zewnątrz.

P. P. S. zwalczała to oparcie w „pakcie o nieagresji", zawartym za pośrednictwem swoich zawodówek z komunizmem. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe zaczęło się rozpadać na dawne części składowe i drugorzędne grupki. Wprawdzie pozostała jednolita organizacja, uznająca przodującą rolę Witosa i popierana w tem przez poważne siły chłopskie, — ale stopniowo odeszli prawie w komplecie dwaj wspólnicy: Stronnictwo Chłopskie i „Wyzwolenie", pozostawiając w stronnictwie byłych piastowców i kilkunastu radykalnych inteligentów ze wszystkich trzech grup.

Odszczepieńcy znaleźli oparcie w obozie rządowym. Po „kadzichłopach" ze Stronnictwa Chłopskiego i po „rolnikach" p. Michałkiewicza zebrali się z kolei w ubiegłą niedzielę „wyzwoleńcy" w dość dużym zespole pod kierownictwem senatorów Malinowskiego i Roga. Uchwalone na tym zjeździe rezolucje brzmią bardzo „państwowo-twórczo". Niedawni jeszcze opozycjoniści obsypali rząd pochwałami za gospodarczą i kulturalną poprawę na wsi, za przyśpieszenie reformy rolnej, za egzekwowanie podatków od „obszarników" i za dobre obchodzenie się z chłopami w urzędach i inne jeszcze dobrodziejstwa.

Niewątpliwie rolę magnesu, przyciągającego „Wyzwolenie" ku „sanacji", odegrał minister Poniatowski, zręczny polityk. Ale mimo to zawsze będzie można „wyzwoleńcom" postawić pytanie: Dlaczego zwalczali rządy pomajowe za życia Piłsudskiego, a pogodzili się z temi rządami po jego śmierci?

Czy liczą na radykalizację polityki rządu? Może. Ale widocznie socjaliści są innego zdania, skoro poszukali sobie oparcia aż w Kominternie.

Tak czy inaczej, faktem jest, że dwa główne stronnictwa naszej lewicy utraciły samodzielność, a z nią i znaczenie polityczne, czyli zdewaluowały się. Niezdolność do pracy politycznej poza parlamentem, przywiązanie przywódców do mandatów, wogóle oportunizm zawodowych polityków lewicowych, czyli biurokracji partyjnej — oto przyczyny tego zjawiska.

Obóz narodowy na tej dewaluacji nie traci.

Exodus najwaleczniejszych Etjopów

Londyn. (PAT). Oficjalnie komunikują, że ras Imru, który stał na czele rządu abisyńskiego w Gore, opuścił to miasto na czele niewielkiego oddziału w ślad za odjeżdżającym konsulem angielskim Erskinem. Ras Imru otrzymał zezwolenie na osiedlenie się w Ugandzie.

Październik

7

Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57. 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08 przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wildecki 66-35, W Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Środa — Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
M. B. Różańcowej | Brygidy wd.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Rosława | Wojsława

Słońca: wschód 6.03, zachód 17.18
Długość dnia 11 godzin 15 minut
Księżyca: wschód 22.14, zachód 13.50
Faza: Ostatnia kwadra

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zofji Heleny z Szymańskich Borchardtowej o godz. 9,30 po nabożeństwie w kościele M. B. Bolesnej na Św. Łazarzu. — Śp. Bronisławy z Dobrych Nowakowej o godz. 16,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Goplana".
Teatr Polski: Dziś — „Tessa".
Teatr Nowy: Dziś — „Szklanka wody".

Komunikat meteorologiczny

Wypełniająca się depresja, ze środkiem nad Litwą, powodowała w Polsce w dalszym ciągu pogodę o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużem, z przelotnemi opadami, dość obfitemi w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 st. w Zakopanem, 5 st. w Wilnie i Kielcach, 6 st. w Pińsku, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Cieszynie i Łodzi, 7 st. w Warszawie, Gdyni, Toruniu i Łucku, a 8 st. w Kaliszu, Bydgoszczy i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w postaci mieszanej, głównie w dzielnicach północnych. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry północne i północno-zachodnie w zachodniej połowie kraju, a zachodnie i południowo-zachodnie we wschodniej.

Lot ponad Atlantykiem

Nowy Jork. (PAT.) Lotnik szwedzki Bjorkvall wystartował wczoraj zrana do Nowej Fundlandji, skąd rozpocznie lot transatlantycki. Miała mu towarzyszyć baronowa Ewa Lixen-Finecke, niema jednak wiadomości, czy wzięła udział w locie.

Ośmiu lotników zginęło w katastrofie

Rzym. (PAT). Koło portu lotniczego w Ferrarze wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Dwa wielkie samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i rozbiły o ziemię. Załogi samolotów w liczbie 8 ludzi, poniosły śmierć na miejscu.

Samochód lądowo-powietrzny

Filadelfja. (PAT). Przed ekspertami departamentu handlu pokazywano na tutejszem lotnisku trzykołowy samochód z siedzeniami dla dwóch osób, który w przeciągu 2 minut można przekształcić na autogiro. Maszyna wówczas wzbija się niemal pionowo w powietrze i osiąga szybkość 160 km na godzinę.

ZAPOWIADAMY NAJWIĘKSZĄ SENSACJĘ ŚWIATA!
Głośna operetka
„ROSE MARIE"
z Janette MAC DONALD i NELSONEM EDDY
NA EKRANACH KIN
WKRÓTCE APOLLO i METROPOLIS

Echa masowego zaczadzenia w Warszawie

Katastrofą był dotknięty dom, który wcale nie posiadał urządzenia gazowego

Warszawa. W sprawie śmiertelnego zaczadzenia gazem świetlnym 6 osób, w domu przy placu Opolskim nr. 2, róg ul. Szlenkierów, PAT. donosi następujące szczegóły: O godz. 9-ej rano mieszkańcy innych mieszkań tego domu poczuli silny zapach gazu. Natychmiast wyważono drzwi do mieszkań, skąd ulatniał się gaz. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano przywrócić do życia 6 osób.

W związku z tym tragicznym wypadkiem gazownia miejska komunikuje, że ani dom parterowy przy ul. Szlenkierów, ani żaden sąsiedni nie posiadają urządzenia gazowego. Rura gazowa ułożona jest w jezdni przy ulicy Szlenkierów, celem doprowadzenia gazu do fabryki przy ul. Żytniej. Wobec tego, że trwałość rur gazowych wynosi kilkadziesiąt lat, ułożony przewód był stosunkowo bardzo nowy. — Jednak po odkopaniu stwierdzono pęknięcie w miejscu, gdzie pod rurą gazową przechodzi połączenie domu przy ul. Szlenkierów z kanalizacją. Jak się okazuje, w lutym rb. wykonywane były przez firmę prywatną połączenia kanalizacyjne wyżej wymienionego domu. Pęknięcie rury gazowej mogło być spowodowane przez obsunięcie się ziemi, poruszonej przez tę robotę. Rura gazowa ułożona jest w odległości 6,5 metrów od linji domu, a uszkodzenie rury miało miejsce naprzeciw domu nr. 5 przy ul. Szlenkierów, a nie naprzeciw domu tragicznego wypadku. Ani w gazowni ani w pogotowiach gazowni nie było zgłoszeń o uchodzeniu gazu na placu Opolskim lub na przyległej ulicy Szlenkierów, dopiero dnia 6 b. m. ok. godz. 9 rano komisarjat policji powiadomił o wypadku gazownię, skąd natychmiast wysłano pogotowie techniczne.

Kontrola cen we Lwowie

Lwów. (PAT). Urząd wojewódzki komunikuje: „W ostatnich dniach dała się na rynku lwowskim zauważyć niczem nie usprawiedliwiona tendencja do podbijania cen niektórych artykułów powszechnego użytku. W związku z tem, p. wojewoda lwowski wezwał prezydjum miasta Lwowa i starostów do ustalania, w miarę potrzeby, cen, w porozumieniu z producentami i konsumentami, a w wypadkach niemożności takiego porozumienia — do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby z urzędu. Zarazem wojewoda przypomniał obowiązek ujawniania cen i cenników przez kupców. Należy się spodziewać, że zarządzenia te w zupełności przywrócą normalne usposobienie na rynku artykułów powszechnego użytku na terenie woj. lwowskiego".

KINOTEATR „SŁOŃCE" KINOTEATR
Dziś w środę i jutro w czwartek
Nieodwołalnie 2 ostatnie dni
Najpiękniejszy film dla wszystkich
MAŁY BUNTOWNIK
z ulubienicą świata małą Shirley Temple w roli tytułowej.
Kto nie widział jeszcze tego przepięknego filmu — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś lub jutro do „Słońca"!!!
Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia filmu „Mały Buntownik" dzieci i młodzież szkolna
płacą na wszystkie miejsca po 75 groszy!!!

Min. Świętosławski o Pomorzu

Warszawa. (Tel. wł.) Min. prof. Świętosławski wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie p. t. „Znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski odrodzonej".

Minister m. in. powiedział: „Mówić o polskości Pomorza, tej prastarej ziemi polskiej, niema potrzeby. Wspomnieć chyba należy tylko to, że każdą robotę podziemną, skierowaną przeciw rozwojowi kultury polskiej, zwalczać będziemy wszyscy i pokonamy bez względu na to, gdzie się ona będzie przejawiała. Z radością stwierdzam, że na Pomorzu w szkołach powszechnych, zawodowych i średnich uczy się około 190 tysięcy młodzieży, przytem w szkołach powszechnych dzieci polskich jest zgórą 94 procent. Świadczy to dobitnie o polskości Pomorza i o rozwoju szkolnictwa polskiego. Zdołaliśmy w szybkiem tempie zaleczyć rany, zadane społeczeństwu polskiemu przez systematyczną pracę zaborcy, zmierzającą zawsze do stłumienia wszystkiego, co polskie. Zwłaszcza szkoły handlowe i rzemieślnicze rozwijają się dobrze na całem Pomorzu, z Gdynią na czele."

Konfraternia Artystów w Toruniu

Konfraternia Artystów w Toruniu obchodziła wczoraj uroczysty wieczór inauguracyjny, na którym był obecny minister w. r. i o. p., prof. Świętosławski. Na wieczorze zebrali się liczni przedstawiciele sfer naukowych, artystycznych i kulturalnych. „Majster" Konfraterni, inż. Jarosławski, powitał ministra, poczem dyrektor Instytutu Bałtyckiego, Borowik, wygłosił dłuższy referat p. t. „Oblicze kulturalne ziemi pomorskiej".

Z Uniw. Jagiellońskiego

Kraków. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na U. J. Po nabożeństwie w kościele św. Anny rektor, senat, profesorzy, publiczność i studenci udali się do auli na U. J., gdzie ustępujący rektor, prof. Maziarski złożył roczne sprawozdanie, poczem odbyło się przekazanie władzy rektorskiej prof. dr. Wł. Szaferowi w sposób tradycyjny. Następnie rektor Szafer wygłosił prelekcję n. t. „Dwa zielniki".

Po inauguracji młodzież akademicka odśpiewała „Hymn Młodych", którego publiczność i reprezentanci władz wysłuchali stojąc. Na koniec wzniesiono okrzyk na cześć Polski Narodowej i rektora Szafera.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Orkiestra strzelców podhalańskich** będzie koncertowała dzisiaj od godz. 12—1 w południe na pl. Wolności oraz od godz. 4—5 na wystawie.

— * **Z II. Sodalicji Pań Nauczycielek.** Zebranie sekcji wiedzy religijnej odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 18,15 przy ul. Św. Marcina 69.

27) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Marynarz przy trapie palcem wskazał Radziszewskiemu kapitana. Ale porozumienie poszło niebardzo łatwo, ponieważ dziennikarz nie mówił po angielsku, a znów kapitan nie rozumiał ani słowa po francusku. Wreszcie stanęli przy niemieckiem, co sprawiało również pewne trudności:

— Herr Kapitän kennen Sache mit Fellen transit über Danzig was wollen arangieren Herr Bazalt?

— Hę? — Dochodzenia jakieś, czy co? I to, u djaska, kiedy mu się śpieszy, kiedy chce się skupić i ma głowę nabitą myślami, z któremi trudno się uporać...

Radziszewski tłumaczy raz jeszcze, powoli i obszernie: czy kapitan Andersson wie coś o tem, że firma taka i taka zamierza przez wywołanie strajku w porcie dostać w swoje ręce transport skór przywieziony przez „Dannemorę" i przedyrygować go do Gdańska?

— Niestety, nie mogę na to odpowiedzieć, — zbywa go Andersson.

— Dlaczego?

— To jest sprawa, która należy do dziedziny tajemnic handlowych.

— Czy to znaczy, że pan w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia, czy też tylko, że panu nic powiedzieć nie wolno?

— Niech pan to rozumie, jak pan chce.

— Hm!

Radziszewski czuje instynktownie, że jest na dobrej drodze. Wyczuwa nawet raczej życzliwość z odmownych słów kapitana. Ale to jeszcze mało, żeby nabrać zupełnej pewności. A może...? Tak, to dobra myśl:

— W każdym razie poszedłby pan do Gdańska, gdyby druga firma na wypadek strajku chciała przejąć pański ładunek?

— Oczywiście! Dla interesów armatora jest obojętne, czy pracujemy z Gdańskiem, czy z Gdynią.

— Ze zdecydowanej odpowiedzi pana kapitana sądzę, — mówi szybko Radziszewski, — że pan już myślał nad tem i ustalił swój pogląd na tę kwestję?

Kapitan obrzuca go szybkiem spojrzeniem. Ten podstęp był zbyt jasny, ale czy jego interes bronić Bazalta? Kiwa więc jowialnie głową:

— Tak, owszem, myślałem.

— Ah, to interesujące! — wykrzykuje dziennikarz. — W takim razie tylko jeszcze jedno małe pytanie: czy wczoraj lub dziś był u pana Bazalt?

— Nie! — zamierza zaprzeczyć Andersson, ale waha się i podstępny uśmieszek igra dokoła jego ust. Potem z ubolewaniem rozkłada ręce:

— Niestety, to również należy do tajemnic handlowych.

— To wystarczy, dziękuję bardzo.

Po dziewiątej wieczorem Radziszewski okazuje przy okienku pocztowem legitymację syndykatu dziennikarzy, upoważniającą do rozmów międzymiastowych według taryfy prasowej. Mija kilka minut, gdy wołają go do kabiny telefonicznej. Połączenie ze Lwowem gotowe. Podyktowanie opracowanego szczegółowo skryptu depeszy trwa cztery razy po trzy minuty, mimo iż kolega w redakcji lwowskiej odbiera szybko i sprawnie. Potem Radziszewski idzie na czarną kawę z poczuciem, że co do zdolności dziennikarskich dorównuje Knickerbokerowi albo nawet samemu Hearstowi.

I oto następnego dnia rano z roztrzęsionej maszyny rotacyjnej wyskakują świeże egzemplarze „Głosu Porannego", a na pierwszej stronie widnieje wielki tytuł:

„REKINY GDYŃSKIE PRZY PRACY"
„Strajk w porcie za żydowskie pieniądze. — Spekulanci chcą zarobić na Gdańsku ze szkodą dla naszego portu."

W obszernem doniesieniu z Gdyni niektóre zdania, wybite tłustym drukiem, poprostu rzucają się w oczy: „Policji znane są dokumenty z archiwum związku transportowców"... „W najbliższych godzinach spodziewać się należy dalszych rewelacyj"... „Winni niewątpliwie lada chwila znajdą się pod kluczem"... „Znane z miljonowych obrotów Towarzystwo Handlu Morskiego"... „Karygodna obojętność władz"...

W ciepłem słońcu zbierają się na podwórzu chłopcy, którzy rozniosą gazetę po mieście. Ziewają, pocierają zaspane oczy. Jest piąta rano.

— — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś po raz drugi „Goplana" Wł. Żeleńskiego, w doskonałej premjerowej obsadzie, pod wytrawnem kierownictwem muzycznem dr. Z. Latoszewskiego. Sukces, jaki ta piękna opera romantyczna zdobyła na premjerze, wróży jej dalsze powodzenie.

W czwartek czeka melomanów niebywała uczta artystyczna na „Halce" St. Moniuszki. Wśród wykonawców ujrzymy cenionych i znanych z zeszłego sezonu artystów. Halkę śpiewa znakomita odtwórczyni tej roli, świetna śpiewaczka dr. Stani Zawadzka, Jontka — St. Drabik, Janusza — Eug. Maj, Stolnika — Roman Wraga.

Z Teatru Polskiego

Głośna sztuka „Tessa", grana będzie codziennie do czwartku włącznie. Premjera doskonałej komedji „Był sobie więzień", z gościnnym występem znakomitego artysty komedjowego Marjusza Maszyńskiego odbędzie się w piątek 9 bm..

Z Teatru Nowego

Dziś „Szklanka wody", znakomita komedja Scribe'a. Pełna zawsze widownia entuzjastycznie przyjmuje świetny zespół wykonawców z niezrównaną p. Jadwigą Zaklicką na czele, oraz z pp. Relewicz-Ziembińską i Koronkiewiczówną, Balickim i Wasilewskim.

Najbliższą premjerą będzie kapitalna komedjo-farsa Berra i Verneuil'a pod tyt. „Piękna Izabella".

Śmiertelny upadek z okna

Ostrów. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wypadła z okna oficyny II piętra na bruk podwórzowy znana obywatelka, 50-letnia wdowa Weronika Oszczakowa, właścicielka domu i piekarni przy ulicy Wrocławskiej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwa zmarła. Przywołany kapłan opatrzył nieszczęśliwą olejami św..

Zmarła cierpiała od kilku tygodni na silny rozstrój nerwów wskutek domniemanej utraty kilku tysięcy złotych, złożonych w pewnej instytucji, a których nie mogła podjąć.

Burze nad Bałtykiem

Hel. (PAT). Morze Bałtyckie u wybrzeży polskich weszło w burzliwy okres jesienny. Z małemi przerwami morze jest stale wzburzone. Rybacy nie mogą uprawiać połowów. Padają obfite deszcze i grad. Na skutek wysokiej fali, która zalała całkowicie mola portu rybackiego w Wielkiej Wsi, już od paru dni wstrzymane są wszelkie prace. Mola jednak znakomicie wytrzymują napór fal. Miejscami tylko nieznacznemu podmyciu uległy wydmy.

Ofiary katastrofy górniczej

Bruksela. (PAT). Zmarło dwóch górników, rannych podczas wybuchu gazów w kopalni La Bouverie pod Mons. Liczba ofiar katastrofy wzrosła w ten sposób do 26.

Gdy Żydzi „robią" w soli

Łódź. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych 55-letni Chil Krybus, 48-letni Abram Icek Szwarcman, właściciele hurtowni solnej przy ul. Południowej 48 oraz ich domownicy i synowie 30-letni Moszek i 27-letni Szmul Szwarcmanowie oraz 28-letni Abram Krybus. Od roku 1935 napływały do urzędu akcyzowego i wydziału śledczego skargi, że w sprzedaży znajduje się trująca sól. — W dniu 1 marca r. b. w wyniku dochodzenia przeprowadzono rewizję w składzie Krybusa i Szwarcmana przy ul. Południowej 48, po której obu Żydów aresztowano, a sklep zamknięto.

Jak się okazało, pomysłowi Żydzi sprowadzali tygodniowo kilkanaście wagonów soli. Ponieważ sól jadalna kosztowała 300 zł za tonnę, a kąpielowa tylko 210 i przemysłowa 90 zł za tonnę, przeto aferzyści wpadli na pomysł mieszania tych trzech rodzajów soli. Sól przemysłową, jako skażoną naftą, oczyszczali nieco i w ten sposób zarabiali dodatkowo ponad ustalone normy, co im czasem przynosiło do 100 tysięcy złotych tygodniowo.

W miarę prowadzenia procederu aferzyści zwiększali domieszkę trującej soli, aż wreszcie zwróciło to uwagę konsumentów i doprowadziło do skarg i rewizji oraz osadzenia w areszcie niesumiennych żydowskich oszustów. Według tymczasowych obliczeń, skarb państwa na tych oszukańczych manipulacjach żydowskich poniósł straty w wysokości około pół miljona złotych.

Na rozprawie wczorajszej oskarżeni Żydzi nie przyznali się do domieszki trującej soli i oszukiwania odbiorców oraz skarbu państwa. Rozprawa potrwa kilka dni.

Zgon matki Orkana

Warszawa. (Tel. wł.). W Zakopanem zmarła matka Władysława Orkana, przeżywszy lat 90. (w)

Katastrofa w Bezmiechowej

Lwów. (PAT). W niedzielę około godz. 12.30 w czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu dwa szybowce na wysokości około 400 mtr. Wskutek zderzenia ponieśli śmierć na miejscu dwaj piloci szybowcowi — 48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21-letni Eugenjusz Morawski z Doliny, wojew. stanisławowskiego.

Dramaty z szaleńcami

Detroit. (PAT). Podczas rozprawy w sądzie okręgowym niejaki Geza Janek, znajdujący się na sali w charakterze widza, dobył nagle rewolweru i zaczął strzelać do sędziego Fergusona.

Na szaleńca rzucił się znany lekarz polski dr. Piotr Bolewicki i wyrwał mu rewolwer z ręki. Wszystkie kule szaleńca chybiły, oprócz jednej, którą sam się postrzelił w ramię, walcząc z dr. Bolewickim. Janeka aresztowano i przewieziono do szpitala pod obserwację.

Waszyngton. (PAT). — W m. Windsor (st. północna Karolina) murzyn Devie Dannis w nagłym ataku szału zastrzelił innego murzyna i ranił sześć osób, a również dwóch policjantów, którzy chcieli go aresztować.

Szalony murzyn zabarykadował się w swojej izbie i bronił się przez czas dłuższy przed policją, która go oblegała. Wreszcie chatę podpalono, a gdy Dannis opuścił kryjówkę, policja zastrzeliła go.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 6. 10. 1936 r.

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Spędzono: wołów 23, buhai 115, krów 182, świń 1740, cieląt 391, owiec 110 razem 2561 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70— 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 64
Miesiste tuczone starsze	54— 58
Miernie odżywione	44— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone dobrze odżywione starsze	48— 52
Miernie odżywione	42— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 74
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone dobrze odżywione	54— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 52
Miernie odżywion	40— 42
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	96—104
Tuczone cielęta	86— 94
Dobrze odżywione	76— 84
Miernie odżywione	60— 74
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	70— 80
Tuczone starsze skopy i maciórki	56— 62
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	00— 00
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	96—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	92— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	88— 90
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82— 86
Maciory i późne kastraty	80— 90
Świnie słoninowe ponad 150 kg wagi	102—106

Przebieg targu normalny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. października 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.25	89.43	89.07
Berlin	—,—	212,78	211,94
Gdańsk	—,—	100,20	99.80
Amsterdam	281.—	281.70	280.30
Kopenhaga	—,—	116.49	115.91
Londyn	26.03	26.10	25.96
Nowy Jork czk	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel	5.31 3/8	5.32 5/8	5 30 1/8
Oslo	—,—	231.13	130.47
Paryż	24.78	24.84	24.72
Sztokholm	134.20	134.53	133.87
Szwajcarja	121.90	122.20	121.60
Wiedeń	—,—	99.20	98.80
Helsinki	—,—	11.51	11.45
Montreal	—,—	5.31	5.28½

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belg.	89.43	89.—
Dolary amerykańskie	5,31½	5.28½
Dolary kanad.	5.30½	5.27½
Floreny hol.	281.70	280.—
Franki franc.	24.84	24.70
Franki szwajc.	122.20	121.40
Funty ang.	26.10	25.94
Guldeny gdańskie	100,20	99.80
Korony duńskie	116.49	115.65
Korony norweskie	131.13	130.15
Korony szwedzkie	134.53	133.55
Marki fińskie	11.51	11.30
Marki niemieckie	136.—	130.—
Marki niem. srebrne	147.—	141.—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwest. I emisja	63.25
3% poż. inwest. II emisja	64.—
5% poż. konwersyjna	52.—
6% poż. dolarowa	73.—
4% poż. dolarowa	47.50
7% poż. stabilizacyjna	50.—
drobne	50.—
setki	55.—
4½% P. Z. K. serja k.	43.25
4½% ziemskie serja 5	45.75

Akcje w złocie:

Bank Polski	106.—
Cukier	29.50
Węgiel	15.75
Lilpop	14.—
Ostrowiec	31.—
Starachowice	35.25

Tendencja mocniejsza.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Połowę kamienicy
śródmieściu, mieszkania trzypokojowe, komfort, dochód 4.400,— sprzedam 39.000, wpłaty 20.000 — reszta amortyzacja. Gruszczyński Pocztowa 30. zdg 21 191

Kupię willę
w Poznaniu. Szczegółowe oferty Kurejr Poznański zdg 21 518

Kamienicę
nową komf. sprzedam, dochód 9 200,—, cena 100 000, wpłaty 90 000,—, pośrednictwo bezcelowe. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 413

Kupię
dom lub parcele. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 564

Zamienię
dom dwupiętrowy 3 składami na mniejszy z jednem składem w Poznanii lub powiatowe miasto. Oferty Kurier Poznański zdg 21 114

7. SPRZEDAŻE

Deski
stolarskie 25 m/m korzystnie sprzeda Gawlak firmie Hartwig Towarowa, telefon 15-84. zdr 21 443

230
krzeseł teatralnych sprzedam. — Oferty Kurjer Poznański zdg 21 433

Cukiernię
większą połowę centrum sprzedam. Cena 12 tysięcy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 20 402.

Rzeźnictwo
przy ruchliwej ulicy mieszkaniem, warsztatem sprzedam. — Oferty Kurjer Poznański zdg 21 520

Jadalnia
dębowa na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 304

Złoty Salon
Ludwik XVI jak nowy okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdrg 21 364

Młockarnia
z motorem, młóci 18—20 ctr. na godzinę w dobrym stanie na sprzedaż. Cena 2 200.—. Oferty Kurjer Poznański ng 18 616

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Grudnia 5 drukuje najtaniej, najśpieszniej. dr 2883

Dywany
kilimy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon 23 56. p 3909

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Uczciwa
posługaczka polecona poszukuje prania lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 355

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 397

Służąca
samodzielna — kucharka szuka posady od zaraz lub 15. 10. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 529

Inteligentna
panna poszukuje posady w charakterze gospodyni do samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 609

Osoba
zaufana, poszukuje posady na cały dzień, zarządzając zupełnie samodzielnie, — posiada dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 519

Córka
wyższego urzędnika poszukuje posady, zna skromne gotowanie. Łaskawe oferty prosze skierować do Kurjera Pozn. zdg 21 325

Gosposia
dobrze polecona szuka posady — lepszy dom zaraz lub 15. 10. — Oferty Kurjer Poznański zdg 21 425

Zaopiekuję
się domem lub chorą osobą, okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia prosze do Kurjera Poznańskiego zdg 21 247

b) Inni

Żelaźniak - kolonjalista
po wojsku, biegły, polski, niemiecki, skromne wynagrodzenie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 629

Krawcowa
warszawianka szyje gustownie, samodzielnie dobre świadectwa, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 560

Technik-dentystka
wykonuje prace w kauczuk i złocie z dobremi świadectwami i referencjami szuka posady od zaraz albo 15. bm. miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 20 874.

Młodzieniec
lat 22, który pracował w gospodarstwie, wymianie zboża, przy ogrodniku poszukuje od 1. lub 15 posady z utrzymaniem lub bez. Miejscowość obojętna. Na życzenie referencje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 21 624

Ewangeliczka
dobrze polecona, rzetelna zmieni posadę do składu prowadzeniem domu Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 354

Ślusarz
maszynowy szofer z prowincji, kawaler poszukuje posady, kaucja 500 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 316/17

Młodszy
czeladnik rzeźnicki z praktyką sumienny, akuratny poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 388/9

Ogrodnik
szuka posady, ewentl. stróżostwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 332

Kelner
dobry pracownik, trzeźwy szuka posady ewentualnie weźmie bufet na rachunek. Kaucja. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 334

Asystent
dentystyczny po wojskowości, — pracujący w operatywie, złocie i kauczuku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 99 311

Nauczyciel
emeryt, kawaler, lat 28, przyjmie jakąkolwiek, stałą pracę. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 306

Inteligentna
panna do dzieci szuka posady poleceniami, cośkolwiek szycia i haftu. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 290

29. ROZRYWKA

„Dziewczę z obłoków"
Do środy nieodwołalnie
Jose Mojica
Kinoteatr „Sfinks". zdgr 20 952

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto = to **Edmund Rychter** = co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc październik 1936 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.